CZAS KOMIKSU

ANTOLOGIA 2



INDEX 904988 / ISBN 83-904988-1-2

VIKING

SPIS TREŚCI



rys. Przemysław Truściński

KOMIKS

Redagują: Redaktor naczelny Waldemar Jeziorski Redaktor graficzny Tomasz Pierunowski Współpraca Przemysław Truściński
Okładka Tomasz Pierunowski Opracowanie i skład Tomasz Pierunowski Wydawca: Wydawnictwo Komiksowe VIKING, 90-138 Łódź ul.Narutowicza 78/28
Drukarnia offsetowa WIST, Zgierz, Kościuszki 14

GRACZE

KOLONIA HANDLOWA NA PLANETOIDZIE „KASTOR”

PORZUCASZ MNIE JAK JEDNODNIOWĄ KOCHANKĘ! A JA GŁUPIA MARZYŁAM O MIĘDZYGWIEZDNYCH PODRÓŻACH PRZY TWOIM BOKU

STOP
Danger

OCH LAURO! TRUDNO ŻYĆ SAMĄ MIŁOŚCIĄ MAM TERAZ TYLE SPRAW NA GŁOWIE NAPRAWDĘ MUSIMY SIĘ ROZSTAĆ, NA JAKIŚ CZAS.



SŁUCHAM ANIOŁKU!?

KTOŚ NAS OBSERWUJE!

EXIT
SPOKOJNIE KOCHANIE TO ZOZO – MÓJ PARTNER I NAJSŁAWNIEJSZY GULAŃSKI GLADIATOR!
ZOZO PRZEDSTAW SIĘ!
PRAWDA, ŻE SYMPATYCZNY!
NIECO PÓŹNIEJ.
NIE STARY, NIE PÓJDZIEMY NA PIWO. MUSIMY ZDOBYĆ PIENIĄDZE NA OPŁATĘ PARKINGOWĄ, BO INACZEJ ZAREKWIRUJĄ NASZ STATEK.
SEX

MAM ŚWIETNY POMYSŁ!

ZNAM TWOJE POMYSŁY PEWNIE CHCESZ PRZEWIETRZYĆ KTÓRYŚ Z BANKÓW?

NIE, NIE W TEJ DZIURZE. WYGRAMY PIENIĄDZE U „KULAWEGO HUBERTA"!

ŻARTUJESZ?! JEGO OCHRONA NIE WPUŚCI NAS DO LOKALU NAWET GDYBYŚ NIESPODZIEWANIE WYPRZYSTOJNIAŁ!

WPŁACIMY WPISOWE TAK JAK INNI PRAWDZIWI GRACZE

PRZECIEŻ NIE MAMY FORSY!

JA MAM!

DIGIT

POLICE

PRZYJMĘ KAŻDĄ PRACĘ

SPRZEDAŁEM KILKA RZECZY ZE STATKU. DZIAŁKO PLAZMOWE, HOLOWIZOR, ZMYWARKĘ DO NACZYŃ I...

DOŚĆ!

NIE CHCĘ WIEDZIEĆ NIC WIĘCEJ! JAK SOBIE WYOBRAŻASZ DŁUGI KURS NA „TERRA 3" BEZ ZMYWARKI ?!

LAME HUBERT CLUB

CYBER ZONE

3 LEVEL

WITAJ DZIDZIUŚ JAK ZDROWKO?



PIORUN I ZOZO! NIE WPUSZCZAMY TU TAKICH JAK WY!

BADŹ MILSZY. JESTEŚMY PRZY FORSIE I MAMY ZAMIAR ZARYZYKOWAĆ W TEJ, NIEZBYT LEGALNEJ GRZE, KTÓRĄ PROWADZI TWÓJ SZEF.

TO MI SIĘ WCALE NIE PODOBA ALE SKORO MACIE PIENIĄDZE NA WEJŚCIE DO GRY...!

NO WIDZISZ, ZNÓW BĘDZIEMY KUMPLAMI. MOŻE NAWET WYBIERZEMY SIĘ RAZEM NA DZIEWCZYNKI

SZANOWNI PANOWIE! WSZYSCY SPRAGNIENI JESTEŚMY WIELKICH EMOCJI. NASZA, WIRTUALNA GRA Z PEWNOŚCIĄ DOSTARCZY ICH WAM W WYSTARCZAJĄCEJ ILOŚCI.

JEDNEGO Z WAS MOŻE TAKŻE WZBOGACIĆ O DWADZIEŚCIA TYSIĘCY SOLARÓW, W GOTÓWCE!

SICON


JESTEM PEWIEN ŻE WSZYSCY ZNAJĄ DOSKONALE JEJ REGUŁY KAŻDY Z WAS WCIELI SIĘ W POSTAĆ JEDNEGO Z HEROSÓW PRZEMIERZAJĄCYCH „PIEKIELNY LABIRYNT”.
JANICKI

ZDOBYCIE TYSIĄCA PUNKTÓW OZNACZA ZWYCIĘSTWO.

PRZYPOMINAM, ŻE W LABIRYNCIE CZYHA NA WAS KILKA BARDZO NIEPRZYJEMNYCH PUŁAPEK.

MOGĄ ONE NATYCHMIAST WYKLUCZYĆ KAŻDEGO Z DALSZEJ GRY.
UWAGA ZACZYNAMY!

ROZPOCZĘŁA SIĘ ZAŻARTA WALKA
O PUNKTY, OBFITUJĄCA
W DRAMATYCZNE POJEDYNKI
Z GROŹNYMI BESTIAMI
GENEROWANYMI PRZEZ KOMPUTER

ZAWODNIKÓW WIELOKROTNIE
ZASKAKIWAŁA WYOBRAŹNIA
I POMYSŁOWOŚĆ TWÓRCÓW
GRY, ZMUSZAJĄC ICH DO
MAKSYMALNEJ KONCENTRACJI

WKRÓTCE, ZDECYDOWANYM LIDEREM
OKAZAŁ SIĘ ELIAN. JEDNAK PIORUN
GONIŁ GO ZAWZIĘCIE SUKCESYWNIE
POWIĘKSZAJĄC SWÓJ
DOROBEK PUNKTOWY.


AAAAAAA
MORMOLIANIN KROCH, ODPADŁ Z GRY NAJSZYBCIEJ. JEDEN NIEROZWAŻNY KROK ZAPRZEPAŚCIŁ JEGO HEROICZNE ZMAGANIA.
NA OSTATNIM ETAPIE GRY PIORUN ZNIWELOWAŁ STRATĘ DO ELIANA. DZIELIŁO ICH TYLKO PIĘĆ PUNKTÓW. PRZEZ CAŁĄ ROZGRYWKĘ PIORUN ZASTANAWIAŁ SIĘ NAD NIEBYWAŁĄ SPRAWNOŚCIĄ SWEGO RYWALA.
WRESZCIE ELIAN ZWYCIĘŻYŁ. BYŁ TO BOLESNY CIOS DLA PIORUNA!


GRATULUJĘ ELIANIE I ZAPRASZAM DO MOJEGO BIURA PO ODBIÓR WYGRANEJ


NIE TAK SZYBKO! OBAWIAM SIĘ, ŻE NIE WSZYSCY GRALI „FAIR"!


DZUMB
CO TY ROBISZ, BANDYTO?!


NIE BĄDŹ NIEMĄDRY, DZIDZIUŚ!!!
?@☆

SŁUSZNIE PODEJRZEWAŁEM, ŻE TO ANDROID. ZBYT ŁATWO PRZEBRNĄŁ PRZEZ PIEKIELNY LABIRYNT

GZZB...XKH RHZ...KGBIII...

MYŚLĘ HUBERCIE, ŻE TO JA POWINIENEM OTRZYMAĆ WYGRANĄ. OCZYWIŚCIE MUSISZ TAKŻE ZWRÓCIĆ WPISOWE TEMU MORMOLIANINOWI! NAPEWNO DOMYŚLA SIĘ, ŻE ANDROID PRACOWAŁ DLA CIEBIE

...I CHYBA MA OCHOTĘ WYRWAĆ CI SERCE!

WIEDZIAŁEM, ŻE WSZYSTKO DOBRZE SIĘ ZAKOŃCZY

POZWÓL MI TROCHĘ ODETCHNĄĆ LAURO! MOŻE ZAJRZAŁABYŚ DO KUCHNI?! ZOZO SPRZEDAŁ NASZĄ ZMYWARKĘ DO NACZYŃ...

PIORUN, TY DRANIU!

KONIEC

KROPLA ŻYCIA

UCICHŁ BITEWNY ZGIEŁK...
...NAWET JĘKI RANNYCH I RZĘŻENIA KONAJĄCYCH ZAMARŁY GDZIEŚ W ODDALI...
...POZOSTAŁA TYLKO NIERUCHOMA, KOJĄCA CISZA...
...JESZCZE KILKA KROKÓW...
...JUŻ BLISKO...

...WSZECHOGARNIAJĄCA CISZA... ...I SZEPT ŹRÓDŁA...
NIE DO SNU...
JEST! WIEDZIAŁEM!..
JEDNA KROPLA... JEDEN ŁYK... I NOWE ŻYCIE!...
STÓJ!
KTO ŚMIE!.. !?
WIDZĘ, ŻE WIESZ, CO TO ZA ŹRÓDŁO...
...TAK, TO WODA ŻYCIA. JEŚLI WYPIJESZ CHOĆ JEDNĄ JEJ KROPLĘ, WRÓCĄ WSZYSTKIE TWE SIŁY I MOCE...
TO BĘDZIE JAK NOWE ŻYCIE...

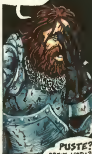
...ALE NIE WIESZ ZAPEWNE, ŻE ABY WYPIĆ TĘ KROPLĘ, BĘDZIESZ MUSIAŁ OFIAROWAĆ MI TO, CO MASZ NAJCENNIEJSZEGO...
NIE WIEM, KIM JESTEŚ I JAKIE MASZ PRAWA DO TEGO ŹRÓDŁA. ALE WIEM JEDNO. STOCZYŁEM DZIŚ CIĘŻKĄ WALKĘ. TUZIN GŁÓW SPADŁ POD CIOSAMI TEGO MIECZA. ZWYCIĘŻYŁEM I NIE MAM JUŻ GODNYCH PRZECIWNIKÓW NA TYCH ZIEMIACH...
...DLATEGO NIE COFNĘ SIĘ PRZED NICZYM, BY CIESZYĆ SIĘ OWOCAMI MEGO ZWYCIĘSTWA...
...A ZWYCIĘSTWO TO OZNACZA, ŻE JESTEM ODTĄD PANEM TYCH ZIEM I WSZYSTKIEGO, CO NA NICH ZNAJDĘ. TO ŹRÓDŁO JEST WIĘC TERAZ MOJE...
ALE MAM DLA CIEBIE DAR... COŚ, CO ROZDAJĘ NIEZWYKLE HOJNIE I CHĘTNIE...

...ŚMIERĆ!

Wojciech Birek - ***KROPLA ŻYCIA***


POK!


CO U CZARTA?.. ZNIKNĘŁA...


TFU! ZACZYNAM JUŻ CHYBA MAJACZYĆ...


MUSZĘ SZYBKO NAPIĆ SIĘ TEJ WODY.. CHOĆ KROPLĘ...


...CHOĆ JEDNĄ KROPLĘ...


PUSTE? GDZIE WODA?! GDZIE TA PRZE-KLĘTA WODA?


TO NIEMOŻLIWE! NIE MOGŁA TAK PO PROSTU WYSCHNĄĆ! MUSZĘ SIĘ JEJ NAPIĆ!!


MUSZĘ...


KONIEC

LEKSYKON TWÓRCÓW KOMIKSU

Adrian Madej

Urodzony 27 październiko 1977. Mieszka w Pabianicach Uczeń PLSP w Łodzi. Jeden z filarów GRUPY 8 uznawanej zo nostępców grupy CONTUR Bardzo obiecujący rysownik, poszukujący własnego stylu rysunku Zaczął od fascynacji G Rosińskim W chwili obecnej nie ma określonego autorytetu, który mógłby go inspirować. Jak na razie rysuje do własnych scenariuszy, z których na pierwszy plan zdecydowanie wybił się "Leszczu" Komiks ten został uhonorowany I nagrodą na 100-leciu Komiksu oraz wyróżnieniem wydawnictwa VIKING Jego hobby to szeroko pojęty sport oraz sztuka przetrwania Debiut *Pierwsze dwie plansze noweli pt: "Grr" - Nowy Talizman 01\96*

Krzysztaf Ostrawski

Urodzony 5 stycznia 1976 roku Mieszka w Łodzi. Rysownik rysujący do własnych scenariuszy Student pierwszego roku PWSSP w Łodzi Zainspirowony twórczością Mc Keana i Mc Keevera tworzy nowoczesną i ekspresyjną kreskę, nadającą jego komiksom indywidualny charakter Komiks i rysunek stanowią jedynie hobby tego obiecującego autora Czynnie związany ze środowiskiem łódzkim, jako sekretarz wystawy, przyczynił się do organizacji "100-lecia Komiksu".

Andrzej Janicki

Urodzony 8 październiko 1966 roku, mieszko w Bydgoszczy. Sprawny rysownik, scenarzysta, a czasami także publicysta. Jeden z filarów bydgoskiego STUDIA KOMIKS POLSKI redaktor naczelny magazynu komiksowego "Awantura"
Dzięki nieustającej aktywności autor i współautor licznych komiksowych nowelek (razem ponad 20 opublikowanych), zwykle o tematyce fantastycznej, oraz ilustracji i żartów rysunkowych Charakteryzuje go klasycznie "komiksowy" rysunek
Janicki na pewien czas stał się ambasadorem komiksu w komputerowym piśmie "Świat Gier Komputerowych" Jego komiksy i ilustracje chętnie publikują miesięczniki "Fenix", "Magia i Miecz", "AQQ"
Debiut *"Marzenie" - "Awantura" nr 1, 1990;*
Ważniejsze publikacje:
"Bohater"- "Fantastyka" nr 4/1994,
"Polowanie" (scen W Tkaczyk) - "Awantura"(1990-91) nr 3,
"Stalowa wieża" - "Awantura" nr 4,
cykl komiksów "Świat Gier Komputerowych" 1994 rok,
"Kapitan Śmierć", "Przemiany" , "Alienacja", "Zabójca" - "Komiks Forum" zima'96,
"Paradox" 1996 rok.

Aleksandra Czubek

Urodzona 24 maja 1966 roku, mieszka w Wejherowie Efektownie nastrojowa, Świetna malarsko nowela "Miasto nocą" zapewniło nikomu nieznanej studentce grafiki GRAND PRIX w konkursie V Łódzkiego Konwentu w 1994 roku. Niepowtarzalne (tak w technice wykonania, jak i nastroju) komiksy Oli z miejsca stały się nowym, stałym elementem artystycznego krajobrazu współczesnego komiksu polskiego Efektem tego pierwszego sukcesu była publikacja w miesięczniku "Kelvin i Celsjusz" cyklu nowel pt "Fatal girl", przerwana niestety zawieszeniem pisma
Debiut *"Fatal girl"- cykl szortów "Kelvin i Celsjusz" nr 3/9/95 i 4/10/95;*
Ważniejsze publikacje *nowela "Czas" - O/C Magazyn dziewczyny i chłopaka nr 15/96*
(dodatek do Głosu Wielkopolskiego)

Marcin Kielanawski

Urodzany 20 września 1978 roku, mieszka w Łodzi Rysownik rysujący jak na razie do własnych scenariuszy Uczeń PLSP w Łodzi Budując swój komiksowy, mroczny, pełen symboliki świat, używa nowatorskich środków wyrazu i interesującego zestawienia barw Na to by osiągnąć realistyczny, dopracowany i ostateczny efekt potrzebuje długiego okresu czasu Fascynują go tacy twórcy jak Bisley, Mc Keon, Truściński. Interesuje się karate (trenuje) oraz szeroko pojętą muzyką. *"Autodestrukcja"* to wydawniczy debiut tego autora

Krzysztaf Gawrankiewicz

Urodzony 1 kwietnia 1969 roku, mieszka w Warszawie Rysownik, sporadycznie scenarzysta Talent i umiejętności warsztatowe stawiają go w ścisłej czołówce polskich twórców komiksowych, co potwierdzają liczne nagrody na konwentowych konkursach Czarno-białe komiksy Gawrankiewicza to zawsze graficzne majstersztyki, łączy je przy całej różnorodności konwencji - perfekcja rysunku i swoista poetyckość wizji Twórca ma szczęście do niebanalnych scenarzystów, specjalizując się w krótkich formach komiksowej liryki z elementami groteski. Imponująco rozpoczęta pełno metrażowa "Burza" do scenariusza Macieja Parowskiego, Która mogła stać się wydarzeniem w historii gatunku w naszym kraju, kurzy się gdzieś na dnie szuflady (brak wydawcy). Po zdobyciu mocnej pozycji w rankingu młodych zdolnych Gawrankiewicz ogranicza swą twórczą aktywność w dziedzinie komiksu na rzecz ilustracji i reklamy Chętnie publikowany, miał swoje prezentacje w "Komiksie", a w "Kelvinie i Celsjuszu" nawet własny cykl "Mikropolis" (scen Dennis Wojda)
Laureat wielu nagród m in.. *"1969"- Grand Prix, - najlepszy komiks czarno-biały III OKTK'92 w Łodzi, "Achtung Zelig!" (scen Krystian Rosiński) -najlepszy komiks czarno-biały - najlepszy komiks przygodowy IV OKTK'93 w Łodzi, "Jedynak" scen Grzegorz Janusz - wyróżnienie V OKTK'94 w Łodzi, "KINOman" (scen Grzegorz Janusz) - wyróżnienie VI OKTK'95 w Łodzi,*
Debiut- *krótkie formy na łamach undergroundowych pism "De Kicz" i "Magazyn dla młodych ludzi"*
Ważniejsze publikacje *"1410" i "Horror" - (scen R.Bogusławski) - "Komiks" nr10*
"Burza" we fragmentach - (scen M Parowski) - "Komiks" nr 2/20/93
"Epizod Oslandia" "Komiks" nr 2/7/89
"1969" - "AQQ" nr 1/93
"Achtung Zelig!" - (scen K.Rosiński) "Plansza" i "AQQ" nr 2/93
"Mikropolis" - "Kelvin i Celsjusz" od nr 3 do9
"Powtórka z Geteborga" - (scen S Rogowski) - "Kelvin i Celsjusz" nr 1/94
"Demokracja" - (scen ?) - "Kic" nr 2/94
"Komisarz - opowieść kosmiczna" - "Kic" nr 4/10/95
Ponadto wiele publikacji w takich pismach jak "Fantastyka", "Feniks", "Brum", "Bajtek", "Nowoczesność", "Polityka", "Życie Warszawy", "Gazeta Wyborcza", "Super Express", oraz wydawnictwach książkowych. "Bellona", "Amber", "Orbita", "Reporter"

rys Przemysław Truściński

LEKSYKON TWÓRCÓW KOMIKSU

Wojciech Birek

Urodzony 17 października 1961 roku, mieszka w Rzeszowie Rysownik (dość rzadko), scenarzysta, tłumacz, publicysta i teoretyk komiksu Pierwszy komiksowy ślad po sobie zostawił w postaci listu do redakcji magazynu "Relaks" w 1978r, opublikowanego wraz z miniaturowymi reprodukcjami ówczesnych, szczeniackich komiksów autora Notoryczny współpracownik wszelakich pism komiksowych (a szczególnie ich działów publicystycznych), autor niedokończonego cyklu artykułów o komiksowym warsztacie Jako scenarzysta gustuje raczej w długaśnych historiach, choć okoliczności już kilkakrotnie wymusiły na nim krótkie formy Wymyśla historie symboliczne (*"Mur"*, "Urwisko"), lub "akcyjniaki" o tradycyjnej raczej narracji

Debiut *"Kacper i Kryształowy klucz" -druk w odcinkach w "Wiadomościach Skierniewickich", 1988r* Ważniejsze publikacje *"Miasto Trędowatych" -druk w odcinkach w magazynie "Awantura" nr 3 i 4 (1991), publikacja niedokończona,*

-"Układ" -druk w odcinkach w dzienniku "A-Z" (1990),

- "Naznaczony Mrokiem" -w "Komiks Forum" (jesień 1995),

jako publicysta. *"Anatomia komiksu" -cykl artykułów o warsztacie komiksowym, "Komiks" (1993-94), "Między nadzieją i niemocą -młody komiks polski lat dziewięćdziesiątych" -"Fraza" nr 5-6, przedruk w "AQQ" nr 6 (1994);*

"Maczłarki" -felietony w miesięczniku "Fenix" (1995); jako tłumacz *cykl "Pelisa" -"Komiks" (1990-92), "Thorgal" (epizody 18 i 19), wyd Egmont (1994 i 1995)*

Jerzy Ozga

Urodzony 25 stycznia 1968 roku Mieszka w Kielcach Rysownik-scenarzysta Dyplom u Tomasza Jury i Macieja Bienasza (obaj profesorowie) Był wraz z Robertem Łysakiem współorganizatorem pierwszego Konwentu Twórców Komiksu w Kielcach w 1991 roku Jego dość skromny dorobek odznacza się za to wysoką jakością, która sprawia, że publikacja nawet po latach któregoś z jego komiksów stanowi wydarzenie. Tematycznie zagłębia się Ozga w egzotyczne dla nas obszary kultury celtyckiej i nordyckiej w ich bardziej ludowym wydaniu, otrzymując w efekcie oryginalną odmianę komiksu "fantasy", mocno jak na ten gatunek obudowaną wątkami obyczajowymi Istnieje wiele projektów w fazie szkicu do albumów s-f, fantasy i poezji w obrazkach. Ma również Ozga na swoim koncie dwa rysunkowe "story-boardy" do scenariuszy filmowych Lecha Majewskiego, a generalnie zajmuje się zarabianiem pieniędzy na utrzymanie rodziny.

Debiut: *"Księga miecza"-"Komiks Fantastyka"nr2/7/89* Ważniejsze publikacje *"Sven" - "AQQ" nr 8; "ich dwoje" - "AQQ" nr 7/94, "Em" - "AQQ" nr 9/95 i 10/95, "Sven" - "Komiks Forum" nr 3, "Beniamin i Klaudia" - (scen R Łysak) - "Super Boom" nr 3/93; "Flain" "CrommCruach".*

Wojtek Birek

THORGAL, THORGAL, THORGAL...

Polskim fanom komiksu, po raz pierwszy, objawił się "Thorgal" w 1978 roku na łamach dziewiętnastego numeru "Relaxu". Już pierwszy odcinek wywołał ożywienie wśród fanów oraz niecierpliwe oczekiwanie na kolejne części. Dwudziesty trzeci numer "Relaxu" przyniósł rozstanie z tytułem na całe dziesięć lat W 1988 roku wydawnictwo KAW przypomniało sobie o "synu gwiazd" ; w krótkim czasie wydało dwa pierwsze albumy pt: "Zdradzana czarodziejka" i "Wyspa wśród lodów" w nakładzie około 200 000 egzemplarzy każdy O ile pierwszy z tytułów stanowił jedynie przedruk odcinków znanych z "Relaxu", tak "Wyspa wśród lodów" była albumem premierowym. KAW nie zdecydowała się jednak wtedy na prezentację dalszych albumów serii.

Lata 1989/90 to prawdziwy krok na przód w polskiej komiksowej działalności wydawniczej. Nowo powstałe wydawnictwo ORBITA (chylę czoła) nie bało się bowiem wydawania komiksów. To właśnie dzięki niemu fani komiksu poznali czternaście kolejnych "Thorgali". Zaczęto wprawdzie od środka, od wydania "Gwiezdnego dziecka", ale zgodnie z obietnicą wydawnictwo to przedstawiło również przygody wcześniejsze

Nagle na naszym rynku zaczęliśmy obserwować rzeczy dziwne i zastanawiające. Oto KAW, ni stąd ni zowąd, wydaje trzeci w kolejności album serii, tytułując go zupełnie nielogicznie: "Nad jeziorem bez dna". Nakład oczywiście jest "socjalistyczny" tj. około 150 000 egzemplarzy, ale co tam. Zasada "Zalejmy rynek Thorgalem" obowiązuje w tym wydawnictwie bez względu na historyczne zakręty.

Parę miesięcy później ORBITA, chyba z rozpędu, wydaje ten sam album, tytułując go zgodnie z tłumaczeniem: "Trzech starców z krainy Aran". Oczywiście większość fanów nabyła już wydanie KAW-owskie, a większość z tej większości nie była już w związku z tym zainteresowana kupnem wydania ORBITA. Żeby było jeszcze śmieszniej ORBITA, zupełnie niepotrzebnie, wydaje drugi w kolejności album z przygodami Thorgala pod odrobinę zmienionym tytułem: "Wyspa lodowych mórz". W tych dwóch ostatnich przypadkach o sukcesie wydawniczym nie mogło być mowy. Tymczasem na rynku pojawił się groźny rywal - wydawnictwo KORONA. Albumy prezentowane przez tę firmę edytorsko przyćmiły wszystko , co ukazało się na polskim rynku komiksowym. Chociaż kilkakrotnie droższe od komiksów innych firm, albumy KORONY niewątpliwie odniosłyby sukces Firma ta jednak uparła się, aby rozpocząć działalność Od dwóch pierwszych "Thorgali". Do dziś dnia te dwa albumy zalegają półki łódzkich księgarń, strasząc obrzydliwie niską, jak na dzisiejsze czasy ceną. KORONIE nie pomogło nawet to, że pomimo wysokiej (wtedy) ceny, siedemnasta część pt: "Strażniczka kluczy" zniknęła z półek i stoisk księgarskich w oka mgnieniu. Cena tego prawie nieosiągalnego dzisiaj albumu, na giełdach dochodzi do 40-50 złotych. Mniej więcej w tym samym czasie KORONA i ORBITA przestały istnieć. Z rywalizacji wycofał się też KAW. Wokół Thorgala pozostał tylko chaos, bałagan oraz pytanie: Jak to się stało, że w kraju dążącym do Europy, trzy oddzielne firmy wydały ten sam tytuł prawie w tym samym czasie? Dodam, że na Zachodzie podobna sytuacja byłaby nie do pomyślenia

Po plajcie ORBITY i KORONY, ku niezadowoleniu fanów, dano Thorgalowi dłuższy urlop. Dopiero w 1994 roku wydawnictwo EGMONT POLSKA albumem "Słoneczny miecz", na nowo rozbudziło nadzieje czytelników na wyjście z thorgalowego impasu. Następny epizod pt: "Niewidzialna forteca" ukazał się jednak rok później Z różnych stron kraju dochodziły niepokojące wieści. Wynikało z nich, że obie części wydane przez EGMONT POLSKA dostępne były tylko w niektórych miastach. Nie wiadomo jakie były przyczyny zawalenia dystrybucji przez tak prężnie działające wydawnictwo Przed imprezą z okazji 100-lecia komiksu, dowiedziałem się od przedstawicieli EGMONTU, że firma ta nie jest zainteresowana dalszym wydawaniem "Thorgala". Nikogo na razie nie wzruszają zapewnienia Grzegorza Rosińskiego z dalekiej Szwajcarii, że rezygnuje on z honorarium autorskiego w zamian za kontynuowanie serii w Polsce

Na nic także zdają się, na razie, pertraktacje w tej kwestii prowadzone przez Wojtka Birka z różnymi zawodowymi wydawnictwami Wojtek przetłumaczył już z francuskiego kolejny album. Kto go wyda? Ja ze swej strony mam nadzieję, że wydawnictwo, które się tego podejmie nie zacznie działalności od wejścia na rynek z trzema pierwszymi albumami z serii "Thorgal".

Waldemar Jezierski

LESZCZU

W JEDNEJ Z BAŁUCKICH BRAM

DWIEŚCIE PIĘĆDZIESIĄT, TRZYSTA TYSIĘCY.. TRZYSTA TYSIĘCY I JESZCZE STO...

PATRZ HENEK JAKIŚ LESZCZU Z KASĄ, BĘDZIEMY MIELI NA WINKO

EJ KOLEŚ, KOPSNIJ TROCHĘ FORSY NA WINKO! BO MNIE SUSZY

ALE, ALE JA NIE MOGĘ, BO MUSZĘ ZAPŁACIĆ NA KOMITET RODZICIELSKI













Adrian Madej - ***LESZCZU***

1954 Historia fikcyjna





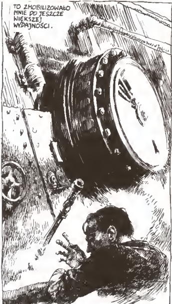




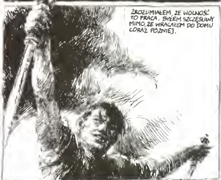


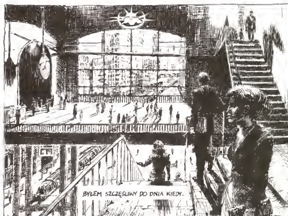
NAUCZONO MNIE ZAWODU OPERATORA MŁOTA HYDRAULICZNEGO.
TO CIĘŻKIE I ODPOWIEDZIALNE STANOWISKO, WYMAGA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ I JASNEGO UMYSŁU
NIE BĘDĘ UKRYWAŁ, ŻE TO POLUBIŁEM.

WYPRACOWYWAŁEM 300% NORMY DZIENNEJ ZA SWOJE OSIĄGNIĘCIA ZOSTAŁEM ODZNACZONY ORDEREM PRZODOWNIKA PRACY.





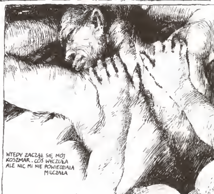


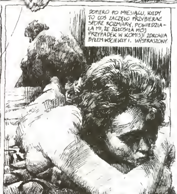

BYŁEM SZCZĘŚLIWY DO DNIA KIEDY.


POD KONIEC ZMIANY
POCZUŁEM SIĘ ZMĘCZONY
CENT


KIEDY WRÓCIŁEM DO DOMU ŻONA
JAK ZWYKLE CZEKAŁA
NA MNIE Z KOLACJĄ


PÓŹNIEJ ZACZĘŁA MASOWAĆ
MOJE UMĘCZONE CAŁODZIENNYM
TRUDEM CIAŁO


WTEDY ZACZĄŁ SIĘ MÓJ
KOSZMAR. COŚ WYCZUŁA
ALE NIC MI NIE POWIEDZIAŁA
MILCZAŁA


DOPIERO PO MIESIĄCU, KIEDY
TO COŚ ZACZĘŁO PRZYBIERAĆ
SPORE ROZMIARY, POWIEDZIA-
ŁA MI, ŻE ZGŁOSIŁA MÓJ
PRZYPADEK W KOMISJI ZDROWIA
BYŁEM WŚCIEKŁY I. WYSTRASZONY

TO CO WAS DOTKNĘŁO NIE JEST NASZĄ WINĄ I ZAPEWNIAM, ŻE NIE WYCIĄGNIEMY ŻADNYCH KONSEKWENCJI SŁUŻBOWYCH. MACIE TU SKIEROWANIE DO KLINIKI, PANI KRYSIA WAS ZAPROWADZI

DZIĘKUJĘ PANIE KOMISARZU ŻYWIĘ NADZIEJĘ, ŻE WRÓCĘ DO PRACY, BEZ NIEJ JESTEM NICZYM.

KLINIKA ROBOTNICZA XXII KONDYGNACJA

JAK PAŃSTWU WIADOMO CHOROBY ZAWODOWE TO PRZESZŁOŚĆ LUDU PRACUJĄCEGO PRZYPADEK, KTÓRYM DZIŚ SIĘ ZAJMIEMY PRZYPOMINA NAM O NIEDOSKONAŁOŚCI NASZYCH KOREKT GENETYCZNYCH

ZAŁOŻĘ SIĘ O ĆWIARTKĘ SPIRYTUSU, ŻE WIERZBICKI SKOPIE TĘ OPERACJĘ

PRZYJMUJĘ ZAKŁAD






CIĘCIE POWIERZCHNIOWE...


ODSŁONIĘCIE SKÓRY I WARSTWY TŁUSZCZU UJAWNIA TWARDĄ STRUKTURĘ NAROŚLI, OBLECZONEJ UKŁADEM „DZIKICH" ŻYŁ I NERWÓW
..


PANIE DOKTORZE


JEST KURDE, MAM TO !!!
PANIE DOKTORZE


PANIE DOKTORZE ON ZMARŁ
JA PIERDYKAM KAŻCIE OPRÓŻNIĆ SALĘ


Z POWODU NIEPRZEWIDZIANYCH OKOLICZNOŚCI PROSI SIĘ ZEBRANYCH O NIEZWŁOCZNE OPUSZCZENIE AULI.
WISISZ MI FLASZKĘ
PEWNIE ZNOWU KOMBINOWAŁEŚ PRZY APARACIE TLENOWYM


ZWŁOKI PRZEWIEZIONO DO LABORATORIUM BY PODDAĆ JE GRUNTOWNEJ ANALIZIE


CAŁY SZTAB ARCHIWISTÓW PRACOWAŁ NAD SPRAWĄ GARBACKIEGO PO ZAPOZNANIU SIĘ Z WYNIKAMI BADAŃ


KOMISARZ UZNAŁ ZA STOSOWNE POWIADOMIĆ O NICH SAMEGO SEKRETARZA DEPARTAMENTU


Z CZYM PRZYCHODZICIE!
CHODZI O SPRAWĘ TEGO ROBOTNIKA Z FABRYKI INSTALACJI PRZEGUBOWYCH MAM ZE SOBĄ NOTATKI SŁUŻBOWE DOTYCZĄCE JEGO PRZYPADKU


GUZ MA FORMĘ MANUSKRYPTU PISANEGO KRWIĄ NA PERGAMINIE JEST TAKŻE OPRAWIONY W JEGO SKÓRĘ SĄ TAM FRAGMENTY KSIĄŻEK, KSIĘGA EKLEZJASTY, DOSTOJEWSKI, KAFKA NIETZSCHE WSZYSTKO TO OPATRZONE KOMENTARZEM PRAWDOPODOBNIE SAMEGO GARBACKIEGO


EPILOG ?
TEGO DNIA KAROL MULDA, SĄSIAD M. J GARBACKICH, WRÓCIŁ DO DOMU BARDZIEJ ZMĘCZONY NIŻ ZWYKLE ZJADŁ KOLACJĘ I POŁOŻYŁ SIĘ DO ŁÓŻKA, ŻONA ZACZĘŁA MASOWAĆ JEGO OBOLAŁE MIĘŚNIE, W PEWNYM MOMENCIE WYCZUŁA U NIEGO DZIWNE ZGRUBIENIE MIĘDZY ŁOPATKAMI


TO BYŁ DOPIERO POCZĄTEK

Na imię mam Norbert, mam półtora roku. Chciałbym wam opowiedzieć o moim bólu. O tym co przeżywam gdy rodzice kładą mnie spać do mojego łóżeczka.

Moja mama często z uśmiechem kładzie mnie spać... Krzyczę aby nie zostawiała mnie samego. Opowiadam jej o tym co się dzieje, a ona nic nie rozumie - nie potrafię jeszcze mówić.



Gdy gaśnie światło moje zabaweczki ożywają. Kocham je, ale są wśród nich te złe. Gdy rodzice mi je przynieśli, zacząłem płakać. Odstawili je na górę szafy. Krzyczałem, że tam nie wolno... znajdą mnie...



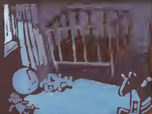
Przemysław Truściński - *WŁADCA*



Gdy tylko zapadają ciemności, złe przychodzą do mnie, patrzą na mnie z okrucieństwem, śmieją się ze mnie.



Czasami przeskakują przez barierkę aby przyglądać mi się z bliska, te dobre... siedzą zastraszone...



Aż pewnej nocy, pojawił się on...

EMIGLIUSZ





Patrzył na mnie i śmiał się. Powiedział mi, że każdej nocy będzie zabijał po jednej z moich zabawek... i tak było.



Rozcinał im brzuchy, a one przeraźliwie krzyczały. Laleczkom odcinał główki, przdtem gwałcąc je ze swoimi poplecznikami...



... rano, rodzice znajdują zabaweczki z wyprutą gąbką i cieszą się, że dziecko takie ciekawe świata...



Przyjdzie taki dzień, że dorosnę i go zabiję...
ZABIJĘ!

Ciąg Dalszy Wciąż Następuje.

SCENARIUSZ BŁAŻEJ KRONIC ART P. TRAŚCIŃSKI



JADĄC PRZEZ NASZE MIASTO NOCĄ POMYŚLISZ, ŻE JESTEŚMY NIECO INNI.....

..BARDZIEJ ELEGANCCY
·BARDZIEJ SEXY
·NIECO POWAŻNIEJSI

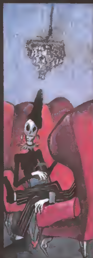
PO PROSTU CAŁKIEM INNI.

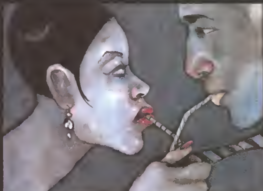


NIGDY NIE RÓB WTEDY ZDZIWIONEJ MINY
BO TAKIE JUŻ JEST NASZE

MIASTO NOCĄ

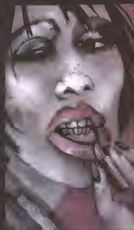
Aleksandra Czubek - ***MIASTO NOCĄ***





W DOBRYM TOWARZYSTWIE JESTEŚ U NAS OD RANA DO RANA ... ALE NIE PYTAJ DLACZEGO PIĘKNE DAMY I ZAKOCHANI MĘŻCZYŻNI, WIECZOREM WYDAJĄ CI SIĘ INNI

PO PROSTU NIGDY NIE PYTAJ - DLACZEGO?!

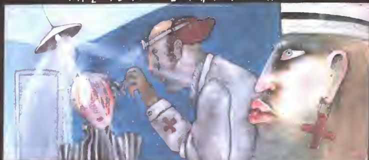





DR. SCHWARZKOPF
IDĄC RANO DO DOKTORA
SPOTKASZ UROCZY PERSONEL.


ALE NIE BÓJ SIĘ ICH -
SPOJRZYJ W LUSTRO


SPRÓBUJ ZAPUKAĆ
WIECZOREM...
ONI BĘDĄ
NIECO INNI...
I NIKT Z NAS NIE WIDZI W TYM NIC DZIWNEGO...


BO TO NIE JEST DZIWNE ... PRAWDA?

"DLACZEGO W POLSCE NIE MA KOMIKSÓW ?"

Słowo od Wydawcy i Redaktora Naczelnego "Czasu Komiksu".

Nie tak dawno, od redaktora naczelnego magazynu "AQQ" usłyszałem stwierdzenie, które zmusiło mnie do refleksji. Otóż, zdaniem Witka Tkaczyka, rok 1996 rozpoczął się dla polskiego komiksu bardzo optymistycznie. W styczniu ukazał się "Czas komiksu - antologia". W lutym, na "100 - lecu Komiksu" swoją premierę miał dziesiąty numer "AQQ", drugi tom "Czarno na białym" Piotra Drzewieckiego, a także "Komiks Forum - zima '96" z prezentacją twórców zrzeszonych w bydgoskim STUDIA KOMIKS POLSKI. Bydgoszcz poszło za ciosem i w maju ukazał się "Paradox" z pracami młodych, obiecujących adeptów dziewiątej sztuki, orbitujących wokół STUDIA. To naprawdę duzo, jak na nasze obecne warunki. Niby wszystko jest w porządku, ale nie należy popadać w euforię. Dochodzimy bowiem do prawdziwego paradoksu, mającego miejsce właśnie na polskim komiksowym rynku wydawniczym. Chyba nigdzie na świecie nie ma takiej sytuacji, w której komiksowy rynek jest rozkręcany przez fanów komiksu za ich własne, ciężko zarobione (bynajmniej nie na komiksach) pieniądze. Ale my żyjemy w bardzo dziwnym kraju i w bardzo ciekawych czasach. Trudno więc mieć pretensje, ze obserwujemy rzeczy dziwne i ciekawe.

Komiks w Polsce jest chyba na ostatnim miejscu, jezeli chodzi o jakiekolwiek dotacje, zainteresowanie reklamodawców czy też sponsorów. W tej to sytuacji, dzięki wielkiemu uporowi i miłości do komiksu W. Tkaczyka i Ł. Zandeckiego, ukazuje się, w miarę cyklicznie, magazyn "AQQ". Scenarzysta i rysownik Piotr Drzewiecki już dawno zrezygnował z poszukiwania nie istniejących wydawców i, jak to się obecnie mówi, wziął swoje sprawy w swoje ręce. Co jakiś czas budzi się z letargu Witek Idczak. To kolejny pasjonat, a od czasu do czasu także i twórca, który postanowił przybliżać polski komiks poprzez znane "Komiks Forum". Do tej listy pasjonatów dorzućmy jeszcze niżej podpisanego i chyba mamy komplet. Powyższe wydawnictwa powstały z myślą o tych, którzy mają juz dosyć bezsensownego mordobicia, w imię szczytnych lub mniej szczytnych ideałów, serwowanego przez Amerykanów w Polsce.

A co mają do zaoferowania polscy potentaci rynku wydawniczego? Niewiele. W 1996 roku wydawnictwo PRÓSZYŃSKI I SPÓŁKA wydało XXII księgę przygód "Tytusa", którego, tak na marginesie, nikt i nic juz nie uczłowieczy, zaś EGMONT POLSKA po wielomiesięcznych negocjacjach dogadało się z wydawnictwem ALBERT - RENE, mającym prawa do "Asterixa". Oferta EGMONTU jest o wiele bogatsza jeśli chodzi o komiksy dla dzieci, ale to zupełnie inna sprawa. Osobną kwestię stanowi też oferta komiksowa wydawnictwa TM - SEMIC, albowiem tą amerykańską firmę nie interesuje wydawanie komiksów europejskich, a już tym bardziej polskich. W tym miejscu należy wspomnieć o "Thorgalu". Dzieje tego komiksu na naszym rynku przekroczyły już granice normalnośa, dlatego też poświęcam mu osobny artykuł. Z rozrzewnieniem wspominam nie tak odległe czasy działalności komiksowej wydawnictw ORBITA oraz PEGASUS. Szkoda, ze firmy te zakończyły działalność tak szybko, jak szybko ją rozpoczęły.

Na pewno jest w Polsce kilka firm wydawniczych, które na pierwszy rzut oka mogłyby podjąć się wydawania zarówno polskich komiksów, jak i zachodnioeuropejskich szlagierów. Do niedawna sam nie mogłem zrozumieć tzw. niechęci wydawców do wydawania komiksów. Teraz pewne fakty stały się dla mnie jasne i oczywiste. Postaram się je przybliżyć.

Pierwsza różnica uwidacznia się w podejściu wydawcy do filozofii wydawania komiksów. Wydawcy nie zawodowi starają się aby to co pokazują było jak najciekawsze i edytorsko jak najlepiej wydane, nie bacząc często na koszty i zysk własny. Inaczej jest w zawodowym wydawnictwie. Tu liczy się przede wszystkim zysk i to przy minimalnych nakładach finansowych. Z zyskiem wiąze się nakład zgodnie z prostą regułą: duży nakład = duży zysk, przy jednoczesnym założeniu, że większość nakładu się sprzeda. W Polsce zasada ta sprawdza się tylko w przypadku "Kaczora Donalda". Jezeli nie ma spodziewanego zysku, to pismo umiera śmiercią naturalną. Pisma wydawane przez fanów dla fanów olbrzymimi nakładami poszczycić się nie mogą. Dotyczy to także zysków, chociaz cena tych pism...

No właśnie: cena.

Nie wiem na jakiej podstawie, ale utarło się u nas przekonanie, że komiks powinien kosztować tyle, co gazeta. No, najwyzej tyle, co dobre czasopismo (tzn. około 5,00 zł). Ja tymczasem oświadczam, że cenowo (nie mylić z zarobkami) jesteśmy juz w Europie. Kiedy mój znajomy ze Szwajcarii chciał się u nas "obkupić", począwszy od butów a skończywszy na sprzęcie RTV ze zdziwieniem stwierdził, ze ceny w Polsce są takie same, jak w jego ojczyźnie, więc po jaką cholerę ma cokolwiek taskać przez granicę. Przypomnę młodszym fanom komiksu, ze w czasach, kiedy zaczynał ukazywać się "Relax", gazeta codzienna kosztowała 0,50 zł. Zeszyty "Kpt. Zbika" 8 - 10 złotych, zaś wspomniany "Relax" - 20 złotych. W chwili obecnej gazeta też kosztuje 0,50 zł, ale podobne formatem do "Zbika" zeszyty TM - SEMIC kosztują około 3,70 zł, a najdroższy na naszym rynku "Czas Komiksu" kosztuje powyzej 7,00 zł.

W tym momencie ktoś moze mi zarzucić, ze to były inne czasy i inne pieniądze. Zgadzam się z tym, ale z ciężkim sercem stwierdzam, że relacje w kosztach produkcji gazety i komiksu, pomimo upływu lat i zakrętu historycznego, nie zmieniły się. Podobnie uważają także inni polscy wydawcy i dlatego też TM - SEMIC nie rusza z nowymi tytułami (zapowiadany był "Spawn"), a najlepiej wydany komiks w Polsce, "Sąd nad Gotham", przyniósł olbrzymie straty pomimo sprzedania całego nakładu. Także z tego powodu EGMONT POLSKA zrezygnowała z wydawania "Thorgala", a wcześniej "Lucky Lucka" i "Tintina".

Zostańmy chwilę przy tym ostatnim tytule. W 1994 roku w jednej z londyńskich księgarni zakupiłem wszystkie albumy z tej serii. Po powrocie do Polski ze zdumieniem stwierdziłem, że komiks ten zawitał także i do nas. Co ciekawsze : polskie wydanie było edytorsko identyczne. Ten sam format, papier, jakość druku, lakier na okładce. Porównałem więc ceny. "Tintin" w Polsce kosztował 36.000 starych złotych, zaś ten kupiony w Londynie... 3.99 funtów. Dodam, że w roku 1994 za jednego funta trzeba było zapłacić około 34.000 starych złotych. Przeliczenie ceny zostawiam czytelnikowi. Byłem bardzo zadowolony z zakupu, albowiem w tym momencie wiedziałem, ze "Tintin" w Polsce długo miejsca nie zagrzeje. Dlaczego? Ano dlatego, ze koszty produkcji komiksów w Polsce w chwili obecnej są takie same, jak na Zachodzie.

Trzecim powodem tzw. niechęci wydawców do komiksów jest nakład. Nakład jest ściśle związany z ceną, bo cenę można obniżyć powiększając znacznie nakład. Niby proste, ale pojawiają się nagle schody. Np. trzy pierwsze albumy z serii "Kajtek i Koko w kosmosie" ukazały się w socjalistycznym nakładzie po 150.000 egz. kazdy. Z tego sprzedało się moze 10 - 20%. W takiej sytuacji nie ma mowy nie tylko o zysku, ale nawet o zwrocie połowy kosztów produkcji. Z tej przyczyny nie mozemy doczekać się wydania dwóch ostatnich albumów o kosmicznych przygodach Kajtka i Koko. Ostatnio dowiedziałem się, ze jest w Łodzi wydawca, posiadający własną drukarnię (duzo obniżka kosztów), który zamierza wydać jakieś albumy z przygodami "Kajko i Kokosza", czy też "Kajtka i Koko". Koszt produkcji ma zamknąć się w kwocie 0.90 zł za egzemplarz!!! Nie jestem, niestety, zorientowany w nakładzie tego albumu. Jako fan, czekam z niecierpliwością, ale jako wydawca - nie dowierzam. Poczekamy, zobaczymy. W tej chwili w Polsce, do zaspokojenia popytu na komiksowym rynku wystarczy nakład 2 - 5 tys. egzemplarzy, a to niestety podbija cenę. Składają się na nią koszty skanowania, naświetlania, druku, marza dystrybutorów i księgarzy, podatki, ZUS oraz honoraria autorskie. Reasumując : niski nakład to wysoka cena, co równa się zmniejszeniu liczby czytelników, których po prostu nie stać na kupno komiksu. Wysoki nakład to wprawdzie niska cena, ale zarazem niebezpieczeństwo zalegania przez lata w magazynach i w końcu wywózka na makulaturę, czyli klęska wydawcy. Tą patową sytuację pogłębia jeszcze niezrozumiała wręcz niechęć księgarzy i kolporterów do jakichkolwiek komiksów. Kioski zaś zawalone są tonami makulatury i trzeba poświęcić mnóstwo czasu, ażeby z takiego "śmietnika" wyłowić nowy komiksowy tytuł. W tej chwili jedynym komiksem czytanym przez dzieci i dorosłych, czyli dobrze sprzedającym się i przynoszącym zyski, jest "Asterix". Seria ta dobiega jednak końca. Co potem? Należy mieć nadzieję, że będzie przybywać fanów - wydawców oraz, że tym, którzy już coś w tym naszym komiksie zrobili nie znudzi się żmudna praca wydawcy, redaktora, kolportera, często także i twórcy.

Wszelkie pretensje proszę kierować do *Ministra Finansów*.

Na koniec pragnę zdementować wiadomość, która ukazała się w 10 numerze "AQQ", dotyczącą nakładu "Czasu Komiksu". Pierwsza "Antologia" ukazała się w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, a koszt produkcji nie wynosił wcale 30.000 złotych. Skąd takie informacje??

Waldemar Jeziorski

N O C N Y   W Y P A D

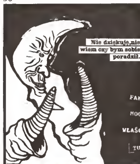








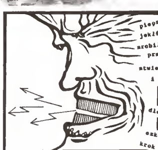
Krzysztof Ostrowski - *NOCNY WYPAD*


Nie dziękuję,nie wiem czy bym sobie poradził.


FAKTYCZNIE,ALE CZY
MOGĘ SPYTAĆ CO
WŁAŚCIWIE ROBI PAN
TU O TEJ PORZE?
uciekłem,
mam już tego dosyć


POLICE
POSZUKIWANY ZLOKALIZOWANY W TRAMWAJU LINII 101 JADĄCYM NA PÓŁNOC.
ALE PROSZĘ POMYŚLEĆ,CO BY BYŁO,GDYBY KAŻDY NAGLE
ZROBIŁ COŚ TAKIEGO.PROSZĘ POMYŚLEĆ O
PIEKARZACH,STRAŻAKACH


co noc świecę,a wszyscy
się tylko przypieprzają,
że to odbitym światłem i w ogóle!
ale dosyć już tego,
pora zrobić coś dla siebie.

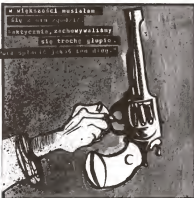

pieprzę to! czy ja mam
jakiś dług? Czy coś dla mnie
zrobiliście? Paru kosmonautów
przyleciało, pochodziło,
stwierdziło, że nic ciekawego
i odleciało mały krok
dla człowieka,
wielki skok
dla ludzkości,kurwa
... wasza mać!
szkoda tylko,że to
krok po moim nosie!


a to zostało mi
do dzieła!


WIDAĆ GO. JEST W DRUGIM WAGONIE.
STRZAŁ OSTRZEGAWCZY W PIERWSZY WAGON! PAMIĘTAJCIE, ŻE ŚCIGANEMU NIC NIE MOŻE SIĘ STAĆ.
„Siedziałem i słuchałem,jak
Księżyc wyładowuje swoją złość
OGNIA !!!


trochę głupio

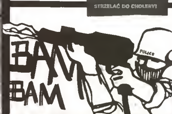

WIDZIMY GO, CHYBA NIC MU NIE JEST.
ZDAJE SIĘ, ŻE TAM JEST KTOŚ JESZCZE.
UWAGA! TEN DRUGI JEST CHYBA ...


w większości musiałem
się z tym zgodzić.
Faktycznie, zachowywaliśmy
się trochę głupio.
„Pora spłacić jakoś ten dług."


UCIEKAJ


Ja ich zatrzymam!!!
10
BLAM


... JEST UZBROJONY !!!
CZOK

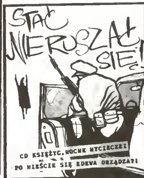

STRZELAĆ DO CHOLERY!
BAM
BAM
POLICE


SPLAT

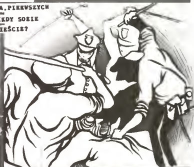





MAMY GO!
POLICE


STAĆ
NIE RUSZAŁ SIĘ!
CD KSIĘŻYC, NOCNE WYCIECZKI
PO MIEŚCIE SIĘ ZDEWA ORZĄDZA?!


A PDHAŚLAŁEŚ W MORDE ŁOPANY-ILD ŁDDZIDM SPEAWIŁEŚ DZIŚ ZAWÓO? SŁYSZAŁEŚ D
SPACERACE W ŚWIETLE KSIĘŻYCA, PIEEWSZYCH RANDKACH, POCAŁDEKACE?
MYŚLISZ, ŻE TD
MOŻLIWE, KIKDY SOBIE HASASZ PD MIEŚCIE?
POLICE

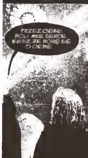



JUŻ MY NAUCZYMY CIĘ DDPDWIEDZIALNOŚCI!
KONIEC

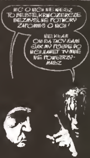
JEDYNAK

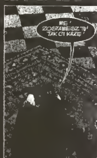
K.Gawronkiewicz & G.Janusz

OJCZE!
CZEGO ZNOWU CHCESZ?
TEGO SAMEGO CO ZAWSZE CHCĘ ODEJŚĆ
JUŻ WCALE NIE BOISZ SIĘ MOJEGO GNIEWU? TYLE RAZY O TYM ROZMAWIALIŚMY NIGDZIE NIE PÓJDZIESZ.
NIE! ZA MŁODY JESTEŚ NA TAKIE PODRÓŻE ZA BARDZO CIĘ KOCHAM
PUŚĆ MNIE PROSZĘ
WIESZ, ŻE I TAK ODEJDĘ MŁODZI ZAWSZE ODCHODZĄ WBREW WOLI RODZICÓW









scen.Grzegorz Janusz, rys.Krzysztof Gawronkiewicz - ***JEDYNAK***

OJCZE, JA ICH KOCHAM! CIEBIE TEŻ KOCHAM, ALE NIE MOGĘ ZOSTAĆ TO JEST SILNIEJSZE ODE MNIE

ONI CIĘ ZABIJĄ!

NIE BOJĘ SIĘ ŚMIERCI

A CO TY WIESZ O ŚMIERCI ?

A TY?

BÓLU TEŻ SIĘ NIE BOISZ ?

JESZCZE NIE WIEM ALE ZROBIĘ DLA NICH WSZYSTKO WSZYSTKO WYTRZYMAM SĄ TACY BEZBRONNI I ZAGUBIENI OPOWIEM IM O TOBIE. ONI POKOCHAJĄ CIĘ, ZAPRAGNĄ PRZYJŚĆ PO CIEBIE

BZDURY! SPÓJRZ NA EKRAN!

TERAZ TY PATRZ!

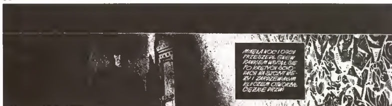
TO TYLKO INSTYNKT! TO NAJOKRUTNIEJSZE ISTOTY ZE WSZYSTKICH NAUCZYŁEM CIĘ KILKU SZTUCZEK A TERAZ POKAZUJESZ MI PROPAGANDOWE ZAFAŁSZOWANE OBRAZKI PRZECIEŻ TY NIC JESZCZE NIE WIESZ I NIC NIE UMIESZ! JESTEŚ DZIECKIEM!

JUŻ NIE! MAM DOSYĆ TEJ KŁÓTNI ODCHODZĘ! NATYCHMIAST!

TO SIĘ OKAŻE! HEJ, STRAŻE!

ZAMKNIJCIE GO W WIEŻY!

NIE, OJCZE BŁAGAM!



NAJPIERW ZOBACZYŁ, ŻE NA ŁÓŻKU NIE MA POŚCIELI. POTEM SPOSTRZEGŁ CZERWONE OKRUCHY CEGŁY I RYZY NA PODŁODZE. W KOŃCU ZATRZYMAŁ WZROK NA PRZEŚCIERADLE PRZYWIĄZANYM DO WYŁAMANEJ KRATY. KOMNATA BYŁA PUSTA

OD TAMTEGO DNIA KAŻDEGO RANKA WCHODZIŁ NA WIEŻĘ I SPOGLĄDAŁ W DÓŁ NA ZIEMIĘ. SPĘDZAŁ W OKNIE WIELE GODZIN, CZASEM AŻ DO ZMROKU



KONIEC

PRZYMIERZE PAJĘCZEJ NICI

WYPUSCIE MNIE! NATYCHMIAST MNIE UWOLNIJCIE, PUSTE ŁBY!

UCISZ JĄ, BERBELUCH OD TYCH WRZASKÓW HUCZY MI WE ŁBIE.

ZAMKNIJ SIĘ, KRUSZYNKO, BO ODGRYZĘ CI GŁÓWKĘ.

ZABIERAMY JĄ DO JASKINI CZY UPIECZEMY TUTAJ, TARTANUL? OKROPNIE BURCZY MI W BRZUCHU!.

GŁUPIS, ANDRUTH! CHCESZ UPIEC DRIADĘ? PRZECIEŻ PO UPIECZENIU ZOSTANIE Z NIEJ SUCHY WIÓR! JA SIĘ, MOŻE TYM NAJEM, ALE DLA CIEBIE NIE ZOSTANĄ NAWET KOŚCI!

PRZYRZĄDZIMY JĄ W POTRAWCE ZIOŁOWEJ. JADŁEM KIEDYŚ DRIADĘ W POTRAWCE. TO LEPSZE NAWET OD HARPII Z TRUFLAMI! PRAWDA, BERBELUCH?

PEWNIE, BRACISZKU! A TY SIĘ NIE WYMĄDRZAJ, ANDRUTH, TYLKO ZABIERZ ZA ROZPALANIE OGNIA.

BERBELUCH SKOCZY DO JASKINI PO KOCIOŁEK, A JA NAZBIERAM ZIÓŁ ZNAM TAKIE JEDNO MIEJSCE NIEDALEKO TY ZAJMIJ SIĘ OGNIEM . I PILNUJ DRIADY! A NIE ZEŻRYJ JEJ PRZYPADKIEM SAM, BO WTEDY ZROBIMY POTRAWKĘ Z CIEBIE

COŚ TY, TARTANUL? ZAJMĘ SIĘ WSZYSTKIM, MOŻESZ BYĆ SPOKOJNY. POTRAWKA, POWIADASZ? TO MUSI BYĆ PRZEPYSZNE! ŻE TEŻ SAM NA TO NIE WPADŁEM..

MNIE ?! W POTRAWCE? BODAJBYŚCIE SIĘ TĄ POTRAWKĄ PODUSILI, SZUBRAWCY!...


HEJŻE, TROLLU!


NIE CHCIAŁBYS PRZEKĄSIĆ CZEGOS PRZED UCZTĄ? MAM W SAKWIE PŁAT SARNIEJ PIECZENI ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE KIEDY WRÓCĄ TAMCI DWAJ BĘDZIESZ MUSIAŁ OBEJŚĆ SIĘ SMAKIEM


PIECZEŃ SARNIA, POWIADASZ? MNIAMM TARTANUL I BERBELUCH ZAWSZE ZGARNIAJĄ SMAKOŁYKI DLA SIEBIE CZEMU NIE?


POCZEKAJ CHWILKĘ...


SMACZNEGO, TROLLU!


NA KIEŁ SMOKA DRAGOBERTA! MÓJ ŁEB...


OBIAD UCIEKA! TARTANUL OBEDRZE MNIE ZE SKÓRY!.. STÓJ! STÓJ!


STÓJ, ZARAZO! I TAK CIĘ DOGONIĘ!
SPRÓBUJ, NIEZDARO!




???

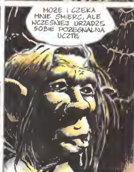

MAM CIĘ! ...


CO TO?
AAAAAAAAAAAAAAA




OMAL MNIE NIE ZGNIOTŁEŚ, POKRAKO ..
OUUU!.. GDZIE JA JESTEM?
W JAMIE, I TO GŁĘBOKIEJ JAK ZAMKOWY LOCH
WYGLĄDA NA TO, ŻE NIE TYLKO JA MAM DZIŚ SWÓJ ZŁY DZIEŃ.


TARTANUL! BERBELUCH! WYCIĄGNIJCIE MNIE STĄD! POMOOOCY!
NIE DA SIĘ WSPIĄĆ PO ŚCIANACH, I CHYBA NIE SŁYCHAĆ NAS NA POWIERZCHNI PRZYJDZIE MI TU SKONAĆ Z GŁODU. CHOĆ PEWNIE WCZEŚNIEJ ZADUSI MNIE TEN ZADUCH TFU! NIE PRZYPUSZCZAŁAM, ŻE TROLLE AŻ TAK CUCHNĄ ...


MOŻE I CZEKA MNIE ŚMIERĆ, ALE WCZEŚNIEJ URZĄDZĘ SOBIE POŻEGNALNĄ UCZTĘ.

NIE MASZ PRZYPADKIEM SZCZYPTY SOLI?...
ANI MI SIĘ WAŻ!... OSTRZEGAM!
STÓJ! MAM POMYSŁ! WYSŁUCHAJ MNIE!
CZEGO ZNOWU? TYLKO STRESZCZAJ SIĘ, BO TRACĘ CIERPLIWOŚĆ...
ZANIM MNIE ZJESZ, A POTEM SAM ZDECHNIESZ Z WYCIEŃCZENIA, SPRÓBUJMY ZAWRZEĆ PRZYMIERZE. POŁĄCZYMY SWE SIŁY I POSZUKAMY DROGI RATUNKU. DOPÓKI NIE ODZYSKAMY WOLNOŚCI, BĘDZIEMY SOBIE POMAGAĆ. JEŚLI NAM SIĘ NIE UDA, ZAWSZE ZDĄŻYSZ MNIE ZJEŚĆ!
A KIEDY JUŻ SIĘ STĄD WYDOSTANIEMY?..
WTEDY... WTEDY ZOBACZYMY...
NO CÓŻ... CO SIĘ ODWLECZE, TO NIE UCIECZE, JAK MAWIA DZIWAK SPENCER. WPRAWDZIE NIE SŁYSZAŁEM JESZCZE O PRZYMIERZU DRIADY I TROLLA... ALE ZGODA!
ZATEM ZŁÓŻMY PRZYSIĘGĘ. JA PIERWSZA.
JA DRIADA ARIANA ZNAD GWIAŹDZISTEJ STRUGI PRZYRZEKAM NA... NA TE NIC PAJĘCZĄ, ŻE BĘDĘ DZIAŁAĆ WSPÓLNIE Z TYM OTO TROLLEM, DOPÓKI NIE WYDOSTANIEMY SIĘ NA WOLNOŚĆ


TERAZ TWOJA KOLEJ
JA, ANARUTH, TROLL SPOD SLISKIEGO GLAZU, PRZYRZEKAM NA TE NIC, ZE BEDE DZIALAC WSPOLNIE Z TA OTO DRIADA I NIE ZJEM JEJ, DOPOKI NIE WYDOSTANIEMY SIE NA WOLNOSC.




JAK MOŻESZ ZJADAĆ STWORZENIE, NA KTÓRE DOPIERO CO ZŁOŻYŁEŚ PRZYSIĘGĘ?


WYBACZ, NIE MOGŁEM SIĘ POWSTRZYMAĆ
WY, TROLLE, NIGDY NIE NAUCZYCIE SIĘ OBYCIA
NO DOBRZE, WSPÓLNICZKO, CO TERAZ ZROBIMY?


MUSIMY DOBRZE OBEJRZEĆ ŚCIANY I DNO JAMY. MOŻE JEST STĄD JAKIEŚ WYJŚCIE.


NIC Z TEGO. WOKÓŁ LITA SKAŁA. CO U CIEBIE?
MAM TU COŚ! CZUJĘ POD PALCAMI LEKKI POWIEW!


RZECZYWIŚCIE! JEST TU JAKAŚ KRATA, A POD NIĄ...


TO CHYBA JASKINIA!


ZEBY DOSTAC SIĘ DO SRODKA, BĘDZIEMY MUSIELI WYŁAMAĆ TĘ KRATĘ...
I PEWNIE TO JA BĘDĘ MUSIAŁ SIĘ TYM ZAJĄĆ


NNNG!!! NIE DAM RADY.
TY NIE DASZ RADY? TAKI SILNY TROLL? PRÓBUJ JESZCZE!


WIDZISZ? A NIE MÓWIŁAM? A TERAZ
UDAŁO SIĘ!
SKRIIINT!


AAAAAA!!!
KRRIIIK!
OCH!


NIEZUPEŁNIE O TO MI CHODZIŁO..
CIEKAWE, CZY DALEKO DO DNA
NA PEWNO. POSŁUCHAJ TEGO ECHA. JASKINIA MUSI BYĆ OLBRZYMIA

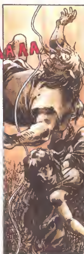

NIE CHCĘ SOBIE SKRĘCIĆ KARKU. WRACAM NA GÓRĘ.
NIE GADAJ GŁUPSTW. SPRÓBUJEMY ZEJŚĆ PO LINIE.


A MOŻE PO PAJĘCZEJ NITCE? BREDZISZ ZE STRACHU. ŻE TEŻ NIE MA TU TARTANULA! SKĄD CHCESZ WZIĄĆ LINIĘ?
MAM U PASA SPORY ZWÓJ POWINIEN BYĆ WYSTARCZAJĄCO DŁUGI


TA NITKA? MYŚLISZ, ŻE ZDOŁA NAS UTRZYMAĆ?
TO LINA Z WŁOSIA JEDNOROŻCA, PLECIONA PRZY PEŁNI KSIĘŻYCA. NIE ZERWIE JEJ NAWET SMOK. GOTOWE, MOŻEMY SCHODZIĆ


NA PEWNO WYSTARCZY LINY DO SAMEGO DNA?


ZGRZYYYT!
AAAAAAAAAAAA




UTRZYMA NAWET SMOK TAK?


BEM
AAUUUC!!!


A WIDZISZ?
OUUU.


PRZEKLĘTA KRATA!


A TY COŚ ZA BARDZO SIĘ WYMĄDRZASZ, DRIADO! NIE WIEM, CZY NIE JEST TO ODPOWIEDNI MOMENT, ABY ZAKOŃCZYĆ NASZE PRZYMIERZE! CO POWIESZ NA WSPÓLNY POSIŁEK KRUSZYNKO!


NIE SPIESZ SIĘ TAK BARDZO I ZERKNIJ PRZEZ RAMIĘ, TO STRACISZ CAŁY APETYT

APETYT, MOJA MAŁA, TO OSTATNIA RZECZ, KTÓRĄ MÓGŁBY UTRACIĆ TROLL..
CÓŻ TO ZA POGADUSZKI POD MOIM NOSEM? KTO ŚMIE ZAKŁÓCAĆ MI ZASŁUŻONY WYPOCZYNEK?
ZARAZ OBEJRZYMY SOBIE INTRUZÓW ...
SMOK DRAGOBERT!!!
KHAAAR
WE WŁASNEJ OSOBIE. WIDZĘ TU DOŚĆ DZIWNĄ PARĘ. CZYŻBY POSZUKIWACZE SKARBÓW?
ALEŻ SKĄD! PO PROSTU... ZABŁĄDZILIŚMY
MY. WPADLIŚMY PRZYPADKIEM
ŚWIETNIE SIĘ SKŁADA. ZACZYNAŁEM BYĆ WŁAŚNIE ODROBINĘ GŁODNY. WASZA WIZYTA OSZCZĘDZI MI WYCIECZEK NA ZEWNĄTRZ


MASZ NA MYŚLI PRZEKĄSKĘ? JEŻELI O TO CHODZI, TO TA DRIADA WYDAJE SIĘ WPROST DO TEGO STWORZONA.
TO TAK PRZESTRZEGASZ PRZYMIERZA? POCZEKAJ, JESZCZE ZOBACZYMY.


NIE WIERZ MU, DRAGOBERCIE TO PUŁAPKA! TEN TROLL NAFASZEROWAŁ MNIE WĘGLEM; GDYBYŚ MNIE POŻARŁ, DOSTAŁBYŚ BIEGUNKI, A WTEDY WYKOŃCZYŁBY CIĘ BEZ TRUDU I ZAGARNĄŁ WSZYSTKIE TWOJE BOGACTWA!
TO NIEPRAWDA! JA.


WIĘC TO TAK?... CHCESZ ZMIERZYĆ SIĘ ZE SMOKIEM DRAGOBERTEM, POSTRACHEM LASU NIESPODZIANEK, PODSTĘPNY TROLLU? CÓŻ, MARNY Z CIEBIE PRZECIWNIK, ALE PRZYDA MI SIĘ TROCHĘ RUCHU .. DALEJ, POKAŻ, CO POTRAFISZ!


ALE JA. NIE NIE DAM RADY.
PRZESTAŃ SIĘ TRZĄŚĆ I STAWAJ DO WALKI. KTO POWIEDZIAŁ, ŻE NIE DASZ RADY POKONAĆ SMOKA? JEŚLI BĘDZIESZ DOŚĆ SPRYTNY, BY NIE DAĆ SIĘ Z MIEJSCA POŁKNĄĆ POMOGĘ CI WYGRAĆ W KOŃCU JESTEŚMY SPRZYMIERZEŃCAMI, NIE?


NNO DDOBRZE.. SSTAŃAJJ, SSMOKU! NNIE BBOJĘ SIĘ CIEBIE!


HHUCHHHH!


HIIIARRRGHHH!





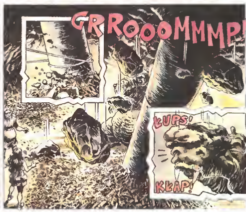

BIEGNIJ, ANDRUTH! BIEGNIJ JAK NAJBARDZIEJ W PRAWO!


GRROAAARRRG! ZMIAŻDŻĘ CIĘ, TCHÓRZU!


?!??


CÓŻ TO, SMOKU? ZABRAKŁO CI PARY? NIE POTRAFISZ NAWET DOGONIĆ SWOJEJ PRZEKĄSKI? RUSZŻE SIĘ, STA-RUSZKU!


STARUSZKU?! JA CI POKAŻĘ, STARUSZKA! UUAAAARRR!


GRROOOMMMP!
ŁUPS!
KŁAP!


MY... POKONALIŚMY GO. NAPRAWDĘ DALIŚMY MU RADĘ!
MÓWIŁAM CI, ŻE TA LINA UTRZYMA NAWET SMOKA CHOĆ PRAWDĘ MÓWIĄC NIE SPODZIEWAŁAM SIĘ, ŻE NAROBIMY TAKIEGO BAŁAGANU


NA LEŚNE LICHA! PRZY OKAZJI WYRWALIŚMY DRAGOBERTOWI JEGO SŁYNNY ZŁOTY ZĄB STARUSZEK SIĘ WŚCIEKNIE, KIEDY SIĘ OCKNIE LEPIEJ, ŻEBY NAS TU WTEDY NIE BYŁO.


SKORO TAK SIĘ BOISZ GNIEWU DRAGOBERTA, TO DLACZEGO KAZAŁAŚ MI ZABRAĆ TO JEGO ZĘBISKO?
LEPIEJ NIE KŁUĆ GO W OCZY TĄ STRATĄ, MOŻE CHOĆ PRZEZ CHWILĘ NIE SPOSTRZEŻE BRAKU A POZA TYM POMYŚLAŁAM, ŻE CHCIAŁBYŚ MIEĆ JAKĄŚ PAMIĄTKĘ PO NASZYM PRZYMIERZU


COŻ, DRIADO JA
NARESZCIE! A JUŻ MYŚLAŁEM, ŻE SAM ZEŻARŁEŚ TĘ ŚLICZNOTKĘ, ANDRUTH


SKORO TEGO NIE ZROBIŁEŚ, OMINIE CIĘ KARA ALE NIE LICZ NA UDZIAŁ W NASZEJ UCZCIE. SZUKANIE WAS BARDZO WZMOGŁO NASZE APETYTY PRAWDA, BERBELUCH?
JASNE, BRACISZKU! CHODŹ, KASECZKU, KOCIOŁEK CZEKA


ALEŻ TARTANUL, TO NIE TAK! WSZYSTKO WAM WYTŁUMACZĘ. TA JAMA NO I SMOK.. MAM NAWET JEGO KIEŁ

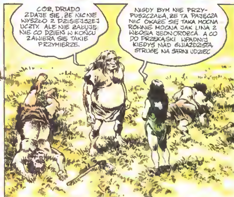

ŻELASTWEM ZAJMIEMY SIĘ POTEM NAJPIERW PRZEKĄSKA


ALE MY ZAWARLIŚMY PRZYMIERZE.. NIE MOŻECIE W TEN SPOSÓB..
ZACZYNASZ MNIE DENERWOWAĆ OFERMO! DAM JA CI PRZYMIERZE ...


TOK!
NIE DAJ SIĘ, ANDRUTH!


UWAŻAJ, ANDRUTH! Z TYŁU!...
BBACH!


BRAWO, ANDRUTH!


COŻ, DRIADO ZDAJE SIĘ, ŻE NIC NIE WYSZŁO Z DZISIEJSZEJ UCZTY. ALE NIE ŻAŁUJĘ. NIE CO DZIEŃ W KOŃCU ZAWIERA SIĘ TAKIE PRZYMIERZE.
NIGDY BYM NIE PRZYPUSZCZAŁA, ŻE TA PAJĘCZA NIĆ OKAŻE SIĘ TAKA MOCNA RÓWNIE MOCNA JAK LINA Z WŁOSIA JEDNOROŻCA. A CO DO PRZEKĄSKI WPADNIJ KIEDYŚ NAD GWIAŹDZISTĄ STRUGĘ NA SARNI UDZIEC


NIE WIEM, CZY SPODOBA SIĘ TO TWOIM SIOSTROM LEPIEJ BĘDĘ SIĘ TRZYMAŁ WŁASNYCH ŚCIEŻEK I TOBIE TEŻ RADZĘ UNIKAĆ TROLLI. WIESZ, ŻE KIEDY SĄ GŁODNE, ZAPOMINAJĄ O PRZYMIERZACH.
BĘDĘ O TYM PAMIĘTAŁA A TY STARAJ SIĘ NIE ZJADAĆ WIĘCEJ PAJĄKÓW. TO POŻYTECZNE STWORZENIA.


BYWAJ, TROLLU DO ZOBACZENIA
BYWAJ, DRIADO
KONIEC EPIZODU

Konwent to szansa także dla Ciebie!

Juz po raz siódmy arganizatorzy Ogólnopolskiega Kanwentu Twórców Komiksu mają przyjemnaść zaprosić wszystkich fanów i uczestników corocznego konkursu do udziału w łódzkiej imprezie komiksowej W tym roku gala konkursowa wraz z rozdaniem nagród przewidziana jest na sobotę 12 października Prace oceniać będzie tym rozem nie jury, a powołana w tym celu Akademia Komiksu złozona z laureatów OKTK, rysowników, scenarzystów i krytyków drogą głosowania Mamy nadzieję, ze taki system oceny jako aptymalnie sprawiedliwy wrośnie na stałe w tradycję łódzkich spotkań.

Serdecznie tez zaproszamy wszystkich scenarzystów w przewidzianej w tym roku po raz pierwszy adrębnej konkurencji na najlepszy scenariusz do komiksu Wszystkie nadesłane scenariusze zostaną w tym roku poddane profesjonalnej ocenie

To jedyna impreza w Polsce na której mazna jednocześnie nabyć na giełdzie wszystko co jest dastępne na polskim (i nie tylko!) rynku komiksowym , można biorąc udział np w quizie wygroć nawet całą stertę nagród, jak to miało miejsce w ubiegłym roku, mozno będzie zakupić oryginały znanych autorów na aukcji, a na największej wystawie komiksowej zobaczyć w oryginale prace profesjonolnych rysowników, spotkać ich, porozmawiać, zaprezentować swoją twórczość, nawiązać kantakty z rysownikami, scenarzystymi i wydawcami

argonizatorzy. Łódzki Dom Kultury, S T Contur

VII OGÓLNOPOLSKI KONWENT TWÓRCÓW KOMIKSU W ŁODZI (12-13 PAŹDZIERNIKA 1996 R.)

Regulamin konkursu na scenariusz

1 Konkurs otwarty dla wszystkich Tematyka dowolna

2 Należy nadesłać nie więcej niz trzy prace, do 10 stron komiksu każda

3 W konkursie mogą brać udział scenariusze nigdzie i w żadnej formie niepublikowane Prace należy nadsyłać w formie scenopisu (napisanego na maszynie lub wydrukowanego komputerowo) włącznie z podaniem dialogów i rozpisaniem na kadry

4 Scenarzysta biorący udział w konkursie na krótką formę komiksową chcący brać udział także w konkursie na scenariusz musi osobno nadesłać scenariusz w formie maszynopisu

5 Prace oceniać będzie jury składające się z profesjonalnych scenarzystów i rysowników, które przyzna osobną nagrodę

6 Termin nadsyłania scenopisów do 20 września 1996 roku. (Wpisowe 10 zł na konto patrz p 4 poniżej)

Regulamin konkursu na krótką formę komiksową

1 Konkurs jest otwarty dla wszystkich Tematyka dowolna Technika wykonania prac dowolna w zakresie rysunku, malarstwa i fotografii

2 Organizatorzy przewidują w tegorocznym konkursie dodatkową kategorię wiekową, kategorię juniorów Za wiek wyznaczający granicę przyjmuje się 16 lat. Prace te wezmą udział w odrębnej klasyfikacji, a najlepsza z nich zostanie uhonorowana MAŁYM GRAND PRIX

3 Warunki szczegółowe

W konkursie mogą brać udział prace nigdzie dotąd niepublikowane Uczestnik konkursu może przysłać maksymalnie trzy prace o objętości od jednej do trzech stron każda Plansze wyłącznie w formacie A3 (297 x 420mm) Każda plansza powinna na odwrocie posiadać czytelnie napisany tytuł i numer strony oraz dane autora(ów) imię i nazwisko, data urodzenia, dokładny adres Prace powinny być zapakowane w podpisaną sztywną teczkę co umożliwi ich zwrot za pośrednictwem poczty

4 Termin nadsyłania prac do 20 września 1996 roku Wpisowe z tytułu uczestnictwa w konkursie wynosi 10 zł, prosimy o przelanie tej kwoty na konto Łódzkiego Domu Kultury ul Traugutta 18, BGŻ II o/Łódź, nr 847041-3665-3210, a dowód wpłaty dołączyć do wysyłanych prac.

5 Nie wypełnienie któregokolwiek z punktów regulaminu dyskwalifikuje prace.

Dopuszczone przez organizatorów prace wystawione będą na Wystawie Konkursowej VII OKTK. Ponadto uczestnicy konkursu otrzymają katalog z wystawy i będą mogli skorzystać z prawa wolnego wstępu na imprezy konwentowe O wynikach konkursu zadecyduje głosowanie członków Akademii Komiksu w skład którego wchodzą krytycy, wydawcy komiksowi oraz laureaci konwentów

W Łodzi, 12 października 1996 r Podczas VII Ogólnopolskiego Konwentu Twórców Komiksu w Łódzkim Domu Kultury zostaną przyznane nagrody GRAND PRIX VII OKTK, MAŁE GRAND PRIX VII OKTK wyróżnienia z łącznej puli nagród 2 000 zł oraz indywidualne nagrody wydawców i sponsorów

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo opublikowania wyróżnionych prac w formie katalogu i w publikacjach okolicznościowych

Prace należy nadsyłać na adres. Łódzki Dom Kultury, ul Traugutta 18 Łódź z dopiskiem KOMIKS 96 Oryginały prac konkursowych będzie można odebrać w biurze konwentu po zakończeniu wystawy, lub zostaną odesłane pocztą

Biuro Konwentu (0-42) 33-98-00 w 244





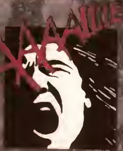












Marcin Kielanowski - ***AUTODESTRUKCJA***